

IMIĘ ŻYJE NADAL¹

MILENA HAYKOWSKA

Wędrując ulicami Sztokholmu, łatwo zauważyć rozlepione na niemal każdym słupie plakaty zapowiadające kolejną aukcję sztuki w Domu Aukcyjnym o nazwie Bukowskis. To polskie nazwisko pojawia się też często w gazetach recenzujących przywołane aukcje. Choć w Szwecji wspomniana nazwa jest popularna, to jedynie



Dom Aukcyjny Bukowskis przy Berzelii park 1 w sztokholmie. Fot. Wikipedia

wtajemniczeni wiedzą, kim był człowiek, którego imię nosi największy w Skandynawii i znany na całym świecie dom aukcyjny dzieł sztuki.

Człowiekiem tym był Henryk Bukowski – urodzony na Litwie, uczestnik powstania styczniowego, po którego upadku musiał się ukrywać i ratować ucieczką z Rosji. Dwudziestopięcioletni Henryk, bez zawodu, z niewielką ilością gotówki, rozpoczął nowe życie w Sztokholmie. Po podróży pełnej dramatycznych wydarzeń, w roku 1864, stanął na szwedzkiej ziemi. Wynajmując mały pokój, na biednej uliczce Starego Miasta, zaczął szukać pracy. Ujmując się honorem, odmawiał wszelkiej pomocy finansowej, prosząc by w zamian zaoferowano mu pracę. Początkowo dostawał pieniądze od delegata Rządu Narodowego na obszar Skandynawii, które przeznaczał na organizowanie pomocy rodakom przybywającym do Sztokholmu. Powoli nawiązywał kontakty ze Szwedami, którzy z różnych powodów sympatyzowali z walczącymi o niepodległość Polakami. Przyjaźń z hr. Carlem Snoilskym przetrwała aż do śmierci tego znanego szwedzkiego poety. Dzięki znajomości języka francuskiego i niemieckiego, krąg znajomych, a nawet przyjaciół młodego Henryka stawał się coraz większy, a on sam uczył się pilnie języka szwedzkiego i powoli czuł się w Sztokholmie coraz pewniej.

1 Tytuł nawiązuje do książki Michała Haykowskiego pt. *Henryk Bukowski. Imię żyje nadal*. Biografia Henryka Bukowskiego, odtworzona przez historyka i dziennikarza Michała Haykowskiego i wydana przez Instytut POLONIKA w 2019 r., opisuje, na podstawie listów i materiałów archiwalnych, koleje kariery, spotkania ze znaczącymi postaciami reprezentującymi świat kultury i nauki Szwecji oraz przyjaźnie z polskimi pisarzami, żyjącymi na emigracji. Z opowieści o życiu Henryka Bukowskiego dowiedzieć się można m.in. o potajemnych spotkaniach biznesowych z królową wdową Józefiną, o tym dlaczego zwano go „upartym Litwinem” i wreszcie, jak to się stało, że szwedzki dom aukcyjny nadal nosi jego imię.

Pierwszą pracą odpowiadającą Bukowskiego wiedzy (przed wybuchem powstania styczniowego studiował prawo w Moskwie) i ambicjom było katalogowanie w Bibliotece Królewskiej druków i rękopisów w językach słowiańskich. Rok później, z rekomendacji samego króla Henryka, Bukowskiego zatrudnił Christian Hammer, złotnik, któremu król Oskar I nadał tytuł królewskiego jubлера, i któremu Oscar II zlecał projektowanie i wykonywanie orderów. Hammer, poza jubilerstwem i różnymi interesami przynoszącymi duży zysk, zajmował się kolekcjonerstwem antyków i dzieł sztuki. Nie znając się na sztuce, zbierał wszystko, co wydawało mu się wartościowe: książki, obrazy i różnego rodzaju przedmioty. Zbiory były tak ogromne, że przestał nad nimi panować. Potrzebował kogoś, kto umiałby uporządkować ten olbrzymi zbiór różności. Dla Bukowskiego było to wielkie wyzwanie i wielka szkoła, zmuszająca go do intensywnej pracy i poszerzania wiedzy o europejskiej i skandynawskiej sztuce, rzemiośle i historii. Jego wczesne zainteresowanie sztuką, częste wizyty w muzeach i galeriach sztuki oraz pasja, z jaką kolekcjonował guziki w domu rodzinnym, a później i różne starocie, sprawiły, że prace nad porządkiem hammerowskiego zbioru nabrały błyskawicznego tempa.

Lata spędzone u Hammera były dla Bukowskiego przełomem w jego karierze. Pracował ciężko po 12 godzin dziennie. Było to zajęcie mozolne. Często w sposób wręcz detektywistyczny odkrywał nie tylko nazwisko twórcy danego portretu, lecz także czas jego powstania, określał styl i nazwisko osoby utrwalonej przez artystę. O tym, jak gigantyczną pracę wykonał



Pokój okrągły w antykwariacie Henryka Bukowskiego w Sztokholmie. Fot. Polona

Bukowski świadczy to, że do zakończenia pracy u Hammera skatalogował 60 tysięcy pozycji.

Była to dla Henryka dobra szkoła historii sztuki i umiejętności antykwarycznych. Mógł więc rozpocząć prywatną działalność. W 1870 r. otworzył własny, pierwszy w Szwecji, antykwariat. Dzięki niemu Bukowski stawał się postacią coraz bardziej popularną wśród elity sztokholmskiej. Przeżywał też w tym okresie wiele dramatycznych

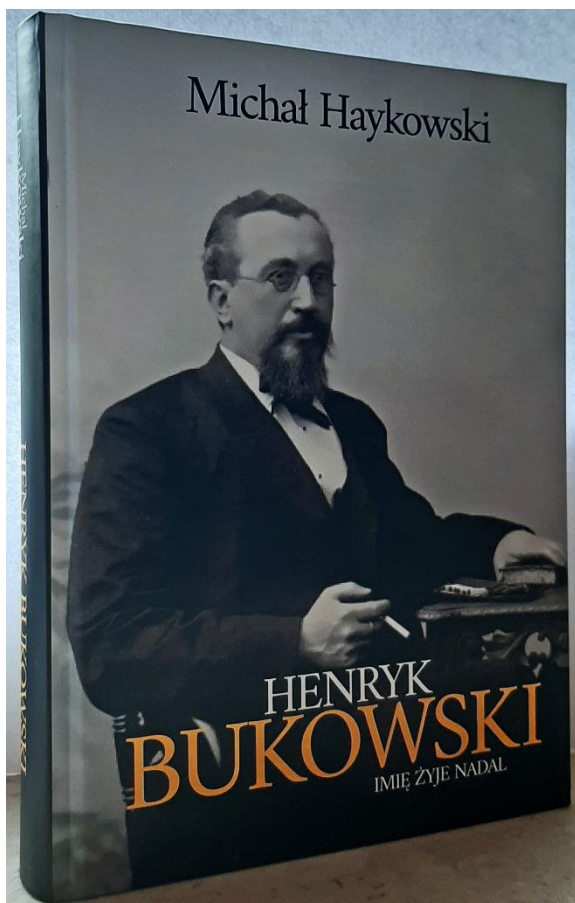
momentów w życiu rodzinnym – nieudane małżeństwo i śmierć trojga dzieci. Po czasie żałoby ruszył z jeszcze większą energią do pracy, wychowując jedyną córkę Marię Joannę Zofię, zwaną przez niego Lalą.

Pierwszą aukcję zorganizował na zlecenie spadkobierców po śmierci króla Karola XV i to był początek nowego etapu w karierze Bukowskiego. Antykwariat przyciągał coraz więcej klientów, postaci znaczących i wpływowych, związanych też z dworem królewskim. Ogromna wiedza i uczciwość w interesach wzmocniły pozycję zawodową i towarzyską Bukowskiego. Organizując kolejne aukcje, powoli przekształcał swój antykwariat w dom aukcyjny istniejący do dnia dzisiejszego. Wykorzystując swoją wiedzę i pasję kolekcjonerską, brał coraz częściej udział w aukcjach poza granicami Szwecji. Miał więc możliwość kupowania rozproszonych po świecie polskich dzieł sztuki, ksiązek i przedmiotów pochodzących z terenów leżących pod zaborami lub w jakikolwiek sposób związanych z polską historią.



Zamek w Rapperswilu na starej pocztówce

Dla współczesnych mu Szwedów był antykwariuszem, wielkim znawcą sztuki i handlowcem. Jedynie najbliżsi przyjaciele wiedzieli, że ten niewysoki, ciemnowłosy i niebieskooki mężczyzna poświęcił mnóstwo czasu i pieniędzy idei, która przyświecała mu od czasu konspiracji i uczestnictwa w powstaniu styczniowym. Swoją działalność na rzecz niepodległej ojczyzny urzeczywistnił, oddając zdobyte w różnych częściach świata polonika istniejącej od 1870 r. instytucji, założonej przez hr. Broël-Platera. Po powstaniu listopadowym znalazł się on we Francji, skąd przeniósł się do Szwajcarii. Tam, namówiony przez spotkanego jeszcze we Francji adiutanta Tadeusza Kościuszki postanowił założyć muzeum, w którym przechowywane będą polskie obrazy, książki, druki i wszelkie pamiątki. W szwajcarskim miasteczku Rapperswil udało mu się wydzierżawić, na 99 lat, XII-wieczny zniszczony zamek. Warunkiem władz gminnych było jego odrestaurowanie. Hrabia rozpoczął remont, wykładając własne pieniądze i licząc na wsparcie finansowe rodaków. Projekt przekształcenia sal zamkowych w sale muzealne przedstawił szwajcarski architekt, profesor Politechniki w Erichu, Julian Stadler, który nadzorował prace aż do swojej śmierci. Tak urzeczywistniła się koncepcja miejsca, które wzrosło do rangi Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Jego zadaniem było zabezpieczenie polskich materialnych świadectw dawnych czasów z zakresu historii, literatury, nauki i sztuki.



Michał Haykowski, *Henryk Bukowski. Imię żyje nadal*, Instytut POLONIKA, Warszawa 2019

Ta właśnie idea znalazła w Henryku Bukowskim gorącego zwolennika i stała się dla niego sprawą najważniejszą. Początkowo, chcąc uniknąć rozgłosu wspierał działalność muzeum anonimowo. Myślał o swojej rodzinie żyjącej wciąż na terenach zaboru rosyjskiego. Idea muzeum wymierzona była przecież w politykę zaborców, a nie chciał przysparzać bliskim kłopotów. Dwa lata po uruchomieniu w Sztokholmie własnej firmy Bukowski stał się jednym z głównych ofiarodawców eksponatów do Muzeum w Rapperswilu. Do wzbogacania zbiorów muzeum, jak również do wspierania finansowego, wciągnął swoich szwedzkich przyjaciół i znajomych. Jako pierwszy zgłosił się jego mistrz i nauczyciel – Christian Hammer, ofiarowując album z litografiami najciekawszych eksponatów ze swojego zbioru, portret polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego oraz obrazy z pejzażami Sztokholmu i Drottningholmu. Po śmierci twórcy Muzeum – hr. Władysława Broël-Platera – w 1889 r., zarząd muzeum zaproponował

Bukowskiemu stanowisko dyrektora. Odmówił, nie wykluczając jednak przyjęcia propozycji w przyszłości, kiedy zakończy swe interesy sztokholmskie. Planował sprzedaż domu aukcyjnego tak, by zabezpieczyć swoją rodzinę, zasilić fundusz pomocy polskim studentom, a także móc żyć z własnych oszczędności, a nie z pensji muzeum. Przyjął natomiast propozycję stanowiska wice dyrektora z zadaniem opieki nad dalszym gromadzeniem zbiorów i ich ekspozycji. Do końca życia pracował na rzecz muzeum rapperswilskiego i planował przeniesienie się do Szwajcarii. Plany zniweczyła nagle śmierć Henryka Bukowskiego w roku 1900.

MILENA HAYKOWSKA

Diennikarka, tłumaczka, prywatnie żona autora.